Nr. 13 Rok 1 Kraków, dnia 11. sierpnia 1940. 30 gr.

Ilustrowany Kurjer Polski



Wycieczka rowerowa do Balic
(Patrz nasz reportaż obrazkowy w numerze)
Fot. Jabłko



PODRUGIEJ STRONIE LEŻY ROSJA!

Generalny Gubernator dr. Frank z gubernatorem dystryktu Lublin Zörnerem na wschodniej granicy generalnego gubernatorstwa.

PO NOWYCH DROGACH

Na dole po lewej: Z całą energią i wielkim nakładem buduje się nowe drogi i szosy, które stały się konieczne po przeprowadzeniu nowej granicy.



Według sprawozdań, jakie prasa niemiecka przynosi o postanowieniach dr. Franka odnośnie do jego podróży, zostały rozstrzygnięte dwie sprawy: Umocnienie okręgów granicznych przez zakładanie nowych dróg i linij kolejowych i wykorzystanie gospodarcze tego terenu, który nadmiar produktów rolnych oddaje innym częściom.

Po dokładnym zbadaniu stosunków zadecydował dr. Frank połączyć pas graniczny zapomocą nowych dróg i linij kolejowych z najważniejszymi punktami sąsiadującej sieci komunikacyjnej. Przy wytyczaniu nowej granicy ucierpiały drogi i linje komunikacyjne, dlatego zarządził dr. Frank aby z nakładem wszystkich możliwych środków roz-

Na dole: Ukrainki na ulicach Hrubieszowa.

NA GRANICY ROSJI

Generalny Gubernator dr. Frank odbył niedawno podróż w pasie nadgranicznym dystryktu lubelskiego. Przy tej sposobności zbadał on dokładnie stosunki we wschodnich częściach Generalnego Gubernatorstwa. Fakt ten jest o tyle ważny, że ostatecznie zostały ustalone granice między Gubernatorstwem i Rosją i że ludność może oddać się z całym spokojem swej pracy bez obawy, że w przyszłości mogłyby tutaj nastąpić zmiany.





Zwiedzanie ruin zamku w Kazimierzu.









Granice między Generalnym Gubernatorstwem a Rosją zostały ostatecznie ustalone i nie będą w przyszłości już zmienione.

Generalny Gubernator w rozmowie z popem ukraińskim w powiecie hrubieszowskim.

W kole: Przegląd plantacji tytoniu w Lublinie.

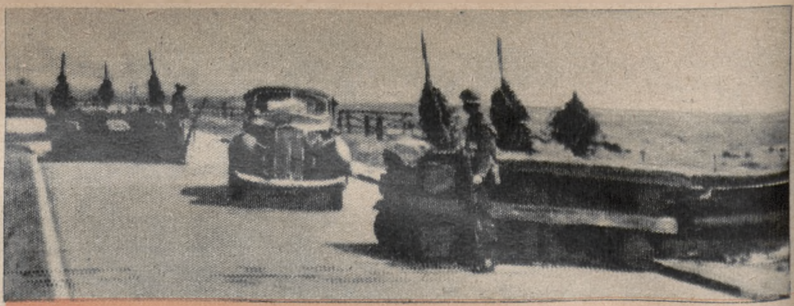
Pustkowie staje się orną ziemią. Zdjęcie z powiatu chełmskiego.



poczęto natychmiast budowę nowych połączeń, tak by były one ukończone jeszcze przed zimą. Równocześnie mają być przeprowadzone na innych drogach i liniach kolejowych roboty i budowy uzupełniające, które teren graniczny otworzą dla ruchu. Między innemi chodzi o następujące projekty, które już zaczęto urzeczywistniać: 1) Budowa szosy Mirce—Uchrynów 2) Połączenie kolejowe do Dzikiej 3) Kolejka na linii Kosnów—Kryłów 4) Kolejka na linii Poturczyn—Uchrynów 5) Szosa Mołodiatycze—Grabowiec oraz dalsze pojedyncze odcinki szosowe, aby wprowadzić ważne połączenia.

Przez przeprowadzenie tych na wielką skalę zakrojonych planów na terenach najbardziej oddalonych, na granicy Unii Sowieckiej, tworzy się nietylko zdrowe warunki życia dla tamtejszej ludności, polepszy się nietylko siły produkcyjne tych terenów gospodarczych w interesie całego kraju, lecz równocześnie podkreśli się przez to na nowo, że zarząd niemiecki, właśnie tutaj na tej ostatecznie już przeciągniętej granicy interesów, chce stworzyć trwałe stosunki z Unią Sowiecką.





Niezliczone karabiny przeciwlotnicze i barykady na ulicach mają złamać zbliżający się atak. *(Zdjęcie iskrowe z Anglii)*

Anglia jest gotowa

Na lewo i na dole:
Churchill przy przeglądzie linii obronnej nazwanej jego imieniem. Linia ta ma obronić Anglię przed niemieckim najazdem.

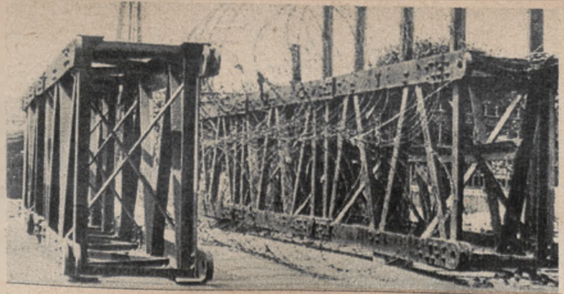




BOMBY ANGIELSKIE NA MIASTA NIEMIECKIE
Upadają one przeważnie na objekty niewojskowe i tylko podczas nocnych nalotów. Ich głównym zadaniem jest wstrząsnąć niemiecką ludnością cywilną.



NIEMIECKI ATAK LOTNICZY NA ANGIELSKIE STATKI KONWOJOWE W KANALE
Ostatnie statki konwojowe, które przed zamknięciem ich portów na całym wybrzeżu wschodnim miały jeszcze przejść przez Kanał zostały zaatakowane przez niemiecką flotę powietrzną i morską i zbombardowane. Wykonane przez



Także ulice Londynu wskazują na to, że Londyn jest miastem obwarowanym. Przeszkody te musiały być po części usunięte, gdyż tamowały własny ruch.

OGNIA! DLA KRÓLA ANGIELSKIEGO!

Król angielski przy próbie nowego karabinu maszynowego w obecności ludności cywilnej, która przed oczekującym ją niemieckim atakiem zostaje uzbrojona w większym stopniu niż na to pozwala prawo narodów. (Na dole) Król przy inspekcji fabryki amunicji pracującej intensywnie i zatrudniającej nawet dzieci.

(Fot. Associated Press)







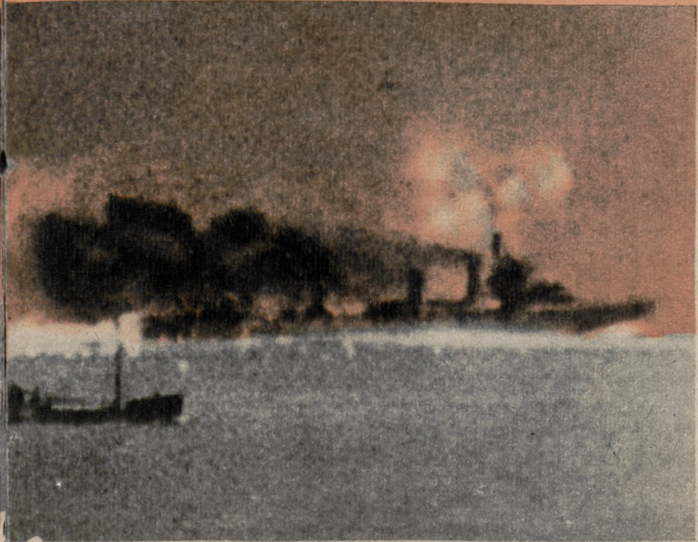


LORD HALIFAX
Angielski minister spraw zagr. którego polityka stawia Anglię w trudnym położeniu w Azji.

MINIST. WOJNY EDEN
Minister - gentleman ukazuje przy opuszczaniu zamaskowanego schronu pewną minę.

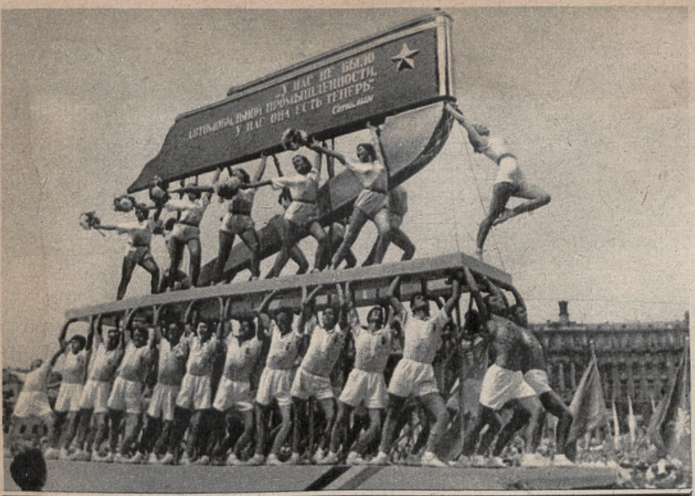


pewnego Anglika zdjęcie, które doszło do nas przypadkiem, pokazuje dokładnie niszczycielską działalność lotników. Nawet okręty wojenne eskortujące dla osłony statki handlowe muszą często dzielić los swych aniołów stróżów.



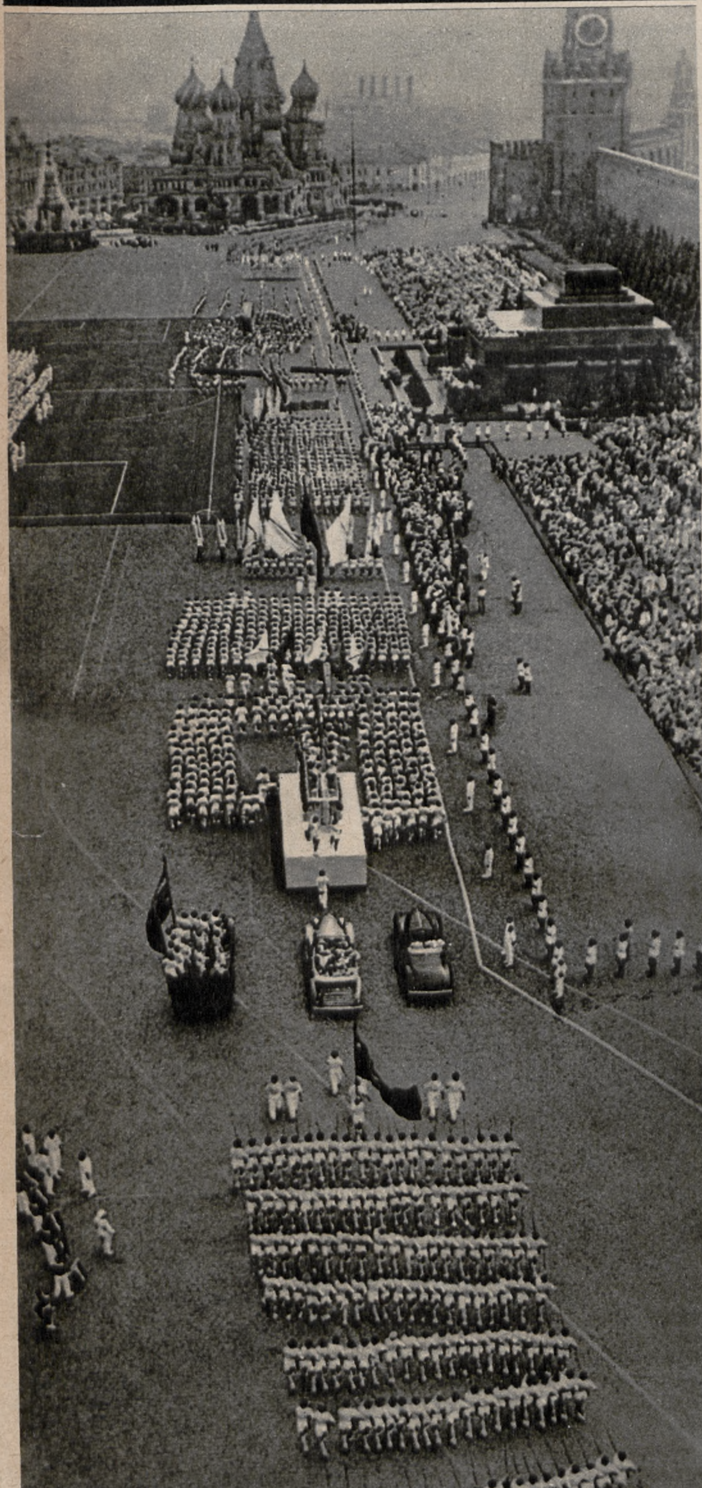


BOMBY ANGIELSKIE NA KOPENHAGĘ Także i Duńczycy odczuwają tak samo jak przedtem brytyjskie ataki lotnicze i muszą często chronić się do schronów przeciwlotniczych.



NARODOWY DZIEŃ SPORTU

W dniu 21. lipca 1940 roku odbyło się w Moskwie wielkie święto ćwiczeń fizycznych, które wykazało postępy w tym zakresie u sowieckiej młodzieży. Jak widzimy na zdjęciach miały wtedy miejsce wielkie pochody sportowców na Czerwonym Placu w Moskwie oraz różne pokazy niezwykle efektownie pomyślane. Na Czerwonym Placu widać po prawej mauzoleum Lenina, w dali gigantyczne mury kremlowskiego zamku.





PODCZAS EWAKUACJI DZIECI DO USA

Wśród setek dzieci amerykańskich ewakuowanych z Anglii do Stanów Zjednoczonych znalazła się ta trzyletnia amatorka jazdy rowerowej miss Elisabeth Morris, która płynąc do Ameryki na statku »Prezydent Roosevelt« kłopotała się jedynie o swój ukochany rower stanowiący największą jej rozrywkę. Jak widzimy posiada ona również maskę gazową, toteż mała Elżunia nie boi się wojny.

BRATERSKI POCAŁUNEK

Jak wiadomo, istnieją wśród murzynów w Stanach Zjednoczonych również ludzie nauki, artyści, literaci a nawet potentaci finansowi, a wiele młodzieży murzyńskiej kształci się w swoim własnym uniwersytecie. Na naszym zdjęciu widzimy scenę przywitania rodzeństwa — słynnego boksera ciężkiej wagi Joe Louisa i siostry jego Vunies Barrow, która właśnie zdała celująco egzamin i otrzymała tytuł naukowy na uniwersytecie w Howard. Oryginalny strój przysługujący absolwentom uniwersytetu a składający się z czarnej togi i oryginalnego biretu harmonizuje z ciekawą chociaż nieco murzyńską urodą siostry słynnego boksera.

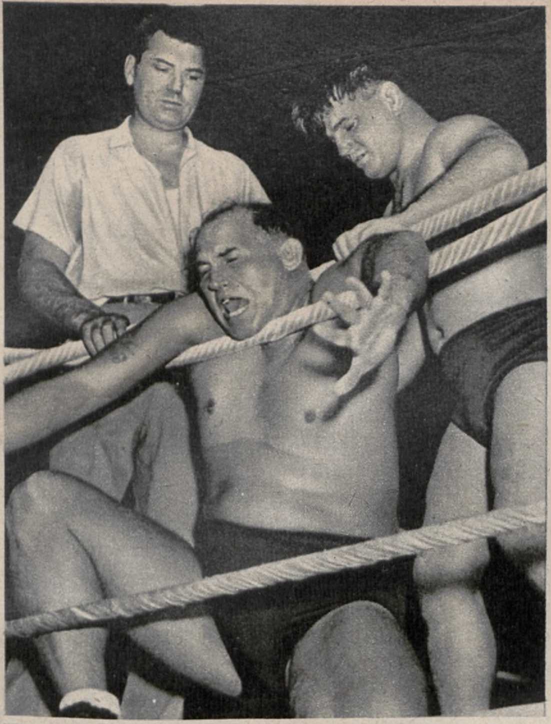




PRAKTYCZNA MODA DLA SPORTOWCÓW

W Ameryce, która po Anglii najbardziej hołduje grze w golfa, demonstrowano ostatnio w miejscowości Old Point Comfort, stan Virginia, ten oto celofanowy płaszczyk, który pozwala uprawiać szlachetny sport nawet podczas deszczu nie przeszkadzając w ruchach.





DEMPSEY WRACA NA RING?

Słynny bokser Jack Dempsey wyraził ostatnio chęć wzięcia udziału w życiu sportowem jako sędzia, podczas zawodów w Atlanta. Widzimy go tutaj na próbnym meczu między Luttrellem i Dorve Roche. Publiczność amerykańska, wśród której tylu jest zwolenników wielkiego boksera, śledzić będzie z niezwykłem zainteresowaniem jego obecną działalność, chociaż wolanoby zapewne, aby Dempsey brał w zawodach czynny udział. Widocznie jednak uważa on, że należy mu się również trochę wypoczynku i zasłużył sobie na to aby nie podlegać krytyce sędziego, lecz wykonywać ją na innych.





»MARLENKA« ZNOWU NA WIDOWNI

Obecna wojna oddaliła nas wszystkich od srebrnego ekranu choćby z tego względu, że mamy większe kłopoty jak oglądanie nowych filmów, których zresztą... prawie że nie ma, mimo to jednak miło jest przypomnieć sobie przedwojenne czasy spoglądając na dobrze znane twarze gwiazd filmowych. Oto widzimy słynną Marlenę Dietrich (po lewej) w towarzystwie uroczej Constance Bennet podczas otwarcia sezonu wyścigowego w Hollywood Park. Jak widać urocza gwiazda wygląda równie fascynująco jak przed wojną i będzie jeszcze zdolna dać nam w przyszłości niejeden piękny film.

Graj cyganie

Spotkanie w lesie balickim





Fot. Jabłko.









Dla przygodnej uczestniczki w koncercie cygańskim pierwsze kroki gry na mandolinie są nieco trudne toteż cygan-skrzypek słysząc pierwszy fałsz drapie się zafrasowany za uchem... ale wkrótce zapanowała w orkiestrze znowu harmonja.

Popularność cyganów malała ciągle w ostatnich czasach: przestano upatrywać w nich swoistą oryginalność, mniej wzruszano się ich zdolnościami muzycznemi, poczęto natomiast upatrywać w nich poprostu włóczęgów, którzy nie chcą się imac żadnej porządnej pracy.

A mimo to... I dziś gdy spotykamy grupę wędrujących cyganów czujemy pewnego rodzaju zainteresowanie dla ich trybu życia i muzykalności. Nie było nieomal kraju na południowym wschodzie Europy, w którym by nie hołdowano cygańskiej muzyce.

Dzisiaj powodzi się cyganom gorzej jak dawniej. Nie mając prawa włóczyć się po Rzeszy Niemieckiej, musieli oni siłą faktu pójść na dalszą wędrówkę. Krążą też po Polsce, Węgrzech i Bałkanach. Na wycieczce w okolicy Balic spotykamy kapelę cyganów; kieruje nią skrzypek Imre, a dalszy skład jest następujący: mandolinista Stefan, drugi skrzypek Walenty i mistrz akordeonu Lajos. Byli oni w Berlinie, Warszawie i wielu innych miastach. Obecnie szukają pracy. Z zamiłowania muzykanci, kochają oni swój zawód i czują się szczęśliwi gdy mają w rękach skrzypki czy też dosyć pospolitą ale miłą harmonijkę.



Przed żniwami należy się zaopatrzyć w dobrą kosę.



Zawarcie transakcji jarmarcznej wymaga koniecznie poczęstunku.

Tem, czem dla miasta jest premiera znanej sztuki, otwarcie wielkiej wystawy obrazów, czy inna impreza w tym rodzaju, tem dla wsi jest jarmark. Oczywiście że jest w tem powiedzeniu nieco albo nawet dużo przesady: mimo to chodzi przecież i tu i tam o wymianę pewnych wartości w dziedzinie kulturalnej lub materialnej.

Nic też dziwnego, że nie obejdzie się jarmark bez wielkiego



W okolicach górskich są kozy bardzo pożądanym inwentarzem domowym, toteż nie brak ich na żadnym jarmarku.

POSZEDŁ MAREK NA JARMAREK



— Ile masz lat? — pyta się kupujący zaglądając koniowi w zęby.

Ładne, tłuste gąski budzą na jarmarku duże zainteresowanie publiczności.



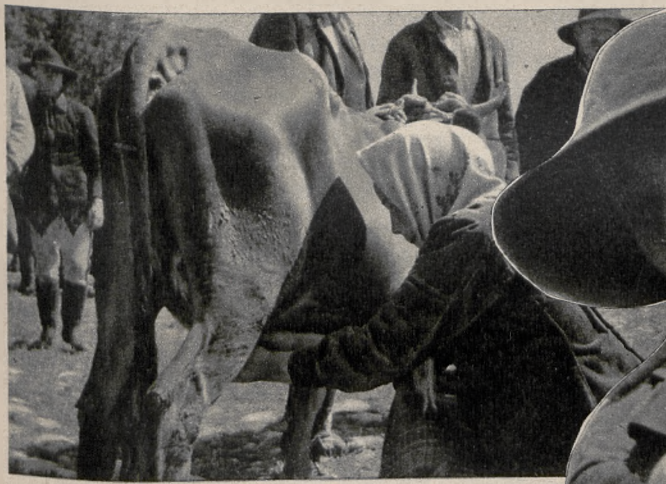




U góry od lewej:
Należy skorzystać z jarmarku i zrobić również większy zapas podków.

Na jarmarku nowotarskim można kupić również materiały domowej fabrykacji, z których mieszkańcy gór szyją swoje niezwykle trwałe ubrania.

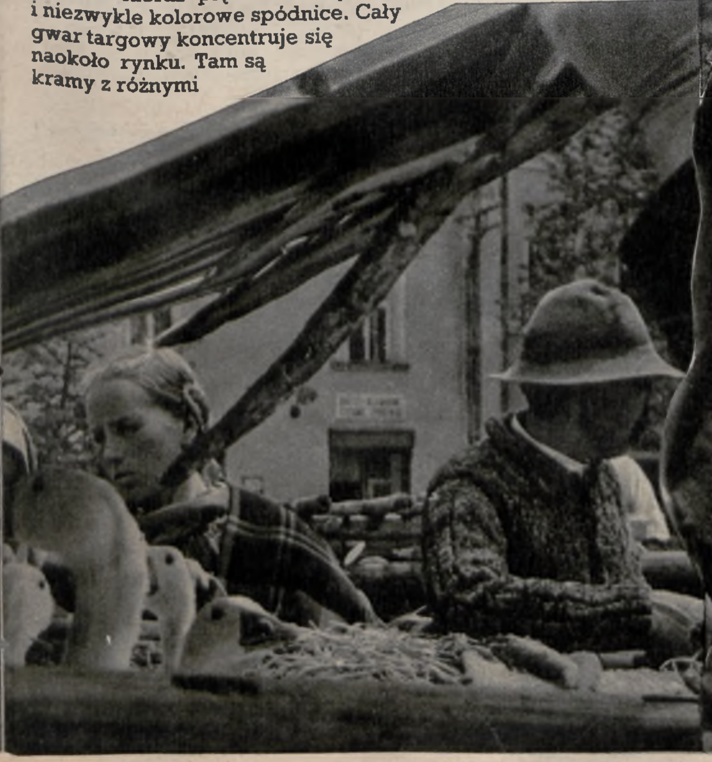
Kobiety przybywające na jarmark mają podobnie jak ich mężowie wiele spraw do załatwienia.



Przed kupnem sprawdza gosposia mleczność krowy, którą zamierza zabrać do swej obory.



Badanie pyska należy do zasadniczych czynności przy kupnie rogacizny.



zgiełku, hałasu, licznego zjazdu z okolicy i że wytwarza się tam specyficzna atmosfera niezwykle zresztą ciekawa i barwna. Spójrzmy co się dzieje na jarmarku w Nowym Targu, którego poszczególne fazy i epizody uchwycił aparat fotograficzny: pierwsze co nas uderza to piękne, barwne stroje chłopów okolicznych, ubranych w góralskie »portki«, duże filcowe kapelusze z muszlami i ładnie nieraz haftowane serdaki. Kobiety występują może mniej ozdobnie ale mimo to posiadają również nieraz piękne chusty na głowie i niezwykle kolorowe spódnice. Cały gwar targowy koncentruje się naokoło rynku. Tam są kramy z różnymi drobiazgami, gwoździmi, podkowami, perkalikami, chustami, płótnami, garnkami wszelkiego rodzaju, tam też sprzedają koce, a w końcu różne artykuły spożywcze. Na wolnicy znowu odbywa się targ na bydło. Transakcje dochodzą do skutku po długich, mozolnych targach, gdyż chłop wolno się decyduje a większe kupna i sprzedaże, zwłaszcza jeżeli chodzi o bydło, muszą być przypieczętowane poczęstunkiem w karczmie. Tam też wymieniają okoliczni gospodarze swoje spostrzeżenia o wielu rzeczach, komunikują sobie swoje kłopoty i radości.

Fot. Borek.

Uwaga... auto... sznurkiem!!!

MAŁA ESKAPADA ROWEROWA POZA BRAMY KRAKOWA



Ludzi zawsze ciągnęło dalej niż mogły zobaczyć ich oczy. Bo na widnokręgu świat się nie kończy, a za górami i lasami jest on także jeszcze, inny niż ten nasz, codziennie widziany. Dlatego nawet morza ludzi nie odstraszały i nie odstraszają, dlatego wynaleziono pociąg, samochód, — konia to już Pan Bóg stworzył — i aby się nikomu krzywda nie działa — rower. Wszystkich na bilet okrętowy, na pociąg dalekobieżny lub na samochód nie stać. Nawet i rower nie wszyscy kupić sobie mogą, ale bardzo wielu mogło sobie przed wojną na tę wygodną przyjemność pozwolić. Toteż ciągnęły nie tak dawno jeszcze, w dzień pogodny przy niedzieli »sznurki« we wszystkie strony. Z Krakowa jak ze środka koła po szprychach dróg w to znane już i to jeszcze nieznane a ciągnące.

Jak to przyjemnie słyszeć wiatr w sprychach i czuć go na policzkach, na oczach, we włosach, jechać z nim ręka w rękę albo borykać się z nim, chylić się aż na kierownicę, żeby mu się nie dać? I ta droga leżąca przed nami, a uciekająca ciągle pod koła, za nas się kryjąca! Chociaż nie zawsze za nami się kryje. Czasem spada w dół daleko jeszcze przed nami, urywa się, niby kończy. Poprostu kryje się w dole. Rowerzysta to lubi. Stanie sobie na kraju, obejmie okiem światek przed sobą, spojrzy na dachy słomiane czy gontowe, które ma pod sobą, a potem... jak strzała wyrzucona z cięciwy, pruje powietrze, cały napięty, pochylony. Wygodny to rumak i spokojny. Nie wierzga, nie kopie, choć czasem po prostu pęka mu kiszka. Ale na to jesteśmy przygotowani. Siła wyższa... szkło na drodze, ostry kamyk itd.

Nie jest też wielką rzeczą, gdy spadłszy w dolinę musi się turysta-kolarz drapać znowu pod górę. O, wtedy drapie się nietylko pod górę ale i w głowę. Choć nogami robi (koń robi bokami) z całych sił, nie poradzi, musi siebie i rower podciągnąć. Sapie więc i idzie a potem... potem znowu w dół... coraz dalej.



Po miłej przejażdżce równie miło jest znaleźć ładne miejsce do odpoczynku





Na kozie?... nie, na rowerze!



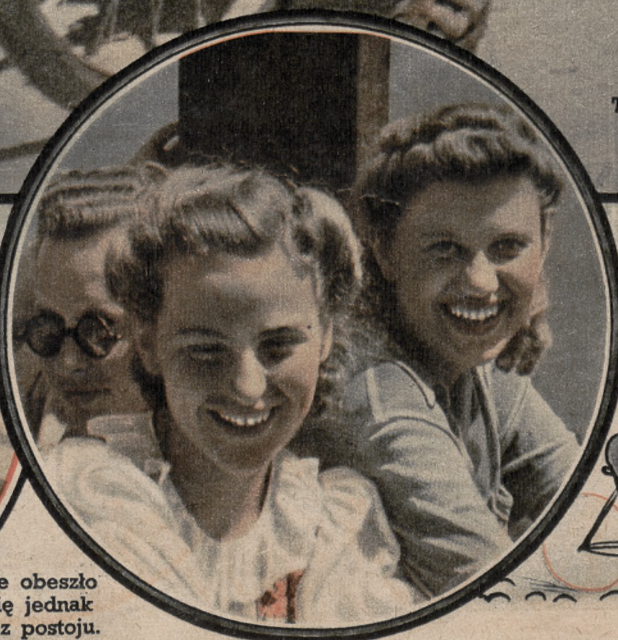
Trochę teraz ciężej na rowerze, ale zato na sercu lekko.

Fot. Jabłko





Zmiękła opona. Trzeba ją wzmocnić.



Nie obeszło się jednak bez postoju.







AMERYKA SIĘ BAWI!

Oto jedna z dziwacznych postaci korowodu karnawałowego w Kalifornii, a oto piękna Dottie Richardson jako »amazonka« podczas »święta indyków« w Ramona (Kalifornia).

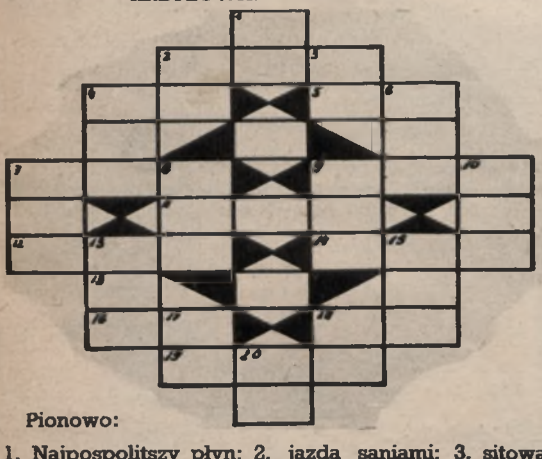


MAŁPY PRZYSTĘPUJĄ DO WOJNY!

Trzy szympanse w ogrodzie zoologicznym w Filadelfji przygotowują się do ćwiczeń wojskowych.

Zagadki i łamigłówki

KRZYŻÓWKA-SYLABÓWKA



Pionowo:

1. Najpospolitszy płyn; 2. jazda saniami; 3. sitowa część rośliny, pęta, więzy; 4. osoba udzielająca wskazówek, pouczająca; 6. tama, barjera; 7. naczynie szklane o długiej szyjce, z korkiem szklanym; 8. czasopismo, dziennik; 9. poprawa błędów zrobionych przez zecera; 10. w starożytności nosze, dźwigane przez niewolników; 13. rano; 15. uschnięte łodygi; 17. czas, kiedy ryby składają ikrę; 18. losy, przeznaczenie; 20. ciało lotne, powstające przeważnie z cieczy.

Poziomo:

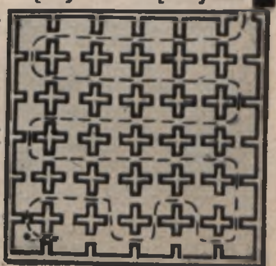
2. rodzaj obuwia; 4. nie ta sama; 5. zwierzę domowe; 7. męczarnia, kara stosowana w cesarskiej Rosji; 9. zwierzątka morskie, żyjące kolonjami; 11. czasomierz; 12. długie odzienie męskie dla wieśniaków; 14. tytoń sproszkowany; 16. napój starożytnych bogów; 18. silny ruch wody wywoływany wiatrem — 1. przyp. l. mn.; 19. narzędzie ogrodnicze.

SZARADA.

Raz — dwa zwierzchnik to klasztoru,
kędy żyją dusze chore.
Sam raz krzyczy mąż zdziwiony
gdy nie zastał w domu żony,
powróciwszy głodny z biura.
Zaś na kino prosi córa
chcąc zobaczyć nowy kawał
jaki dwa z kolegą dawał,
masie widzów w tłum skłębionej
jak przez trzy — czwór podnieconej.
Fala ludzka — to jak pijak.
Rady nikt mu nie da nijak,
woła ciągle: dobry poczęstunek
jest trzy — cztery na frasunek.
A że potem trzeba cały
mu stosować na migdały,
bo głos skrzypi jak złe koła,
małą mu jest taka szkoła.
Pijak zawsze pełen werwy.
By nie dać myśleniu przerwy
radzę wnet się wziąć do dzieła
nim gorączka się zaczęła
zrobić cały czysto ładnie.
Rozwiązanie wnet wypadnie.

ILE KROKÓW WIĘCEJ?

Krok chłopca wynosi pół kroku męskiego i 20 cm, a krok męski wynosi 50 cm i pół kroku chłopca. O ile kroków więcej niż mężczyzna zrobi chłopiec, jeśli droga wynosi 300 m?



ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 11.

Tani parasol: Parasol kosztował 7 zł. a kostjum 189 zł.



Panie, niech pan w tej chwili usunie stąd tego krwiożerczego psa! *(Judge, Ameryka)*



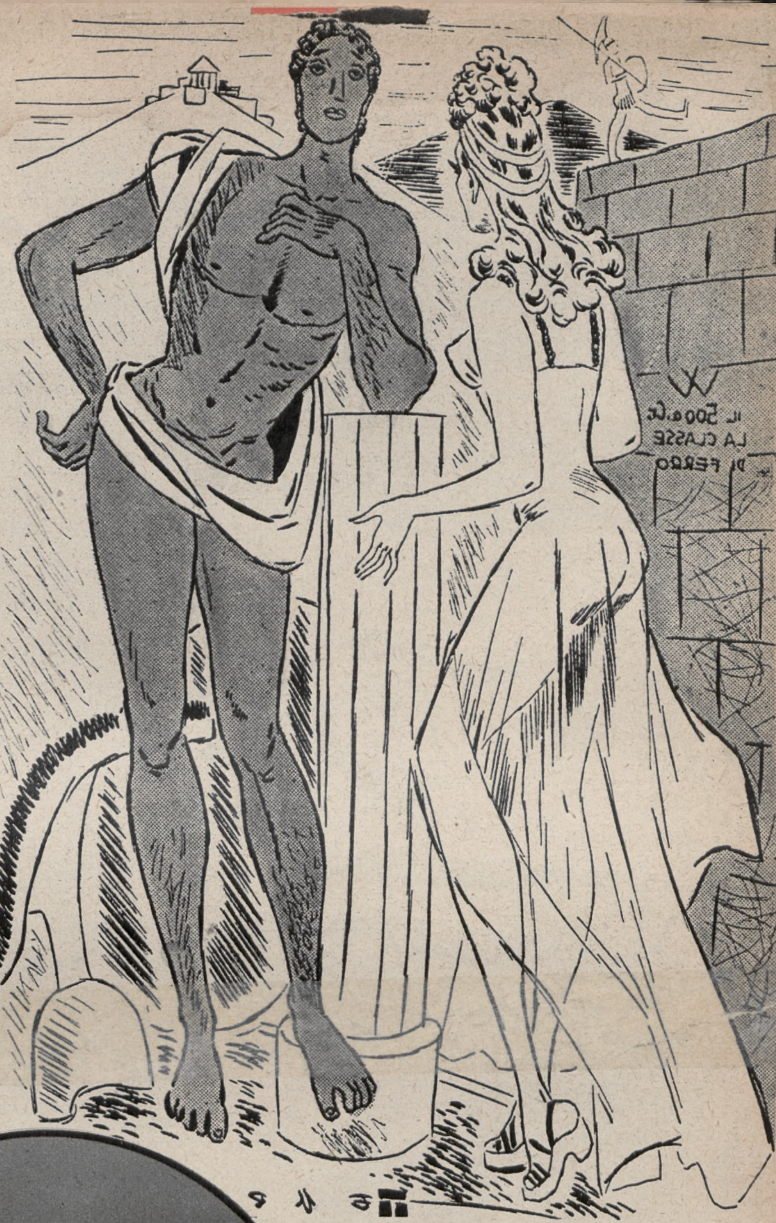
Twórca mody szuka tematu na kapelusze damskie.

(L'illustrazione, Włochy)

CUDA NATURY

— Do czego nie dochodzi dzisiaj technika! — dziwi się ktoś. — Niedawno słyszałem na koncercie pianistę, który miał tylko jedną rękę.

— To jeszcze nic — odpowiada drugi — w Budapeszcie słyszałem śpiewaka, który nie miał w ogóle głosu.



KTO WIĘKSZY LEŃ?

— Nie może pan sobie wyobrazić, jakim leniem jest taki żółw naprzykład.

— Skąd panu ta myśl przyszła ?

— Stałem wczoraj rano przed wystawą zoologiczną. Był tam także żółw. Niech pan pomyśli, czekałem dwie godziny, zanim się żółw ruszył.



W STAROŻYTNEJ GRECJI.

Achilles: — Umrę napewno. Mam zapalenie ślepej kiszki.

Artemis: — To czemu nie każesz się zoperować?

Achilles: — Bo jestem przecież nie do zranienia. A pięta za nisko. *(Il. 420, Włochy)*



— Czemu nie wchodzisz do wody, Alicjo?
— Ach, to takie niewygodne. Musiałabym najpierw zetrzeć szminkę. *(Screen-Fun, Ameryka)*



— O, przepraszam, myślałem, że jaśnie pani się kąpie.

(Film-Fun, Ameryka)



Uwaga! raz... dwa... trzy... dziękuję! *Fot. Borek*

Wydawnictwo „Ilustrowany Kurjer Polski", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11